Nr 157. Dnia 25 Lipca. - Piątek. Dnia 13 (25) Lipca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie s. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.— Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś Ś. Jakuba Apostoła.
Sobota: Ś. *Anny Matki N. M. P.*
Niedziela: ŚŚ. Natalji i Kunegundy.
Poniedziałek: ŚŚ. Inocentego K. i Celsa M.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 11. Długość dnia godzin 16 min. 50.
Zachód „ „ 7 1. Ubyło „ „ — „ 51

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Marty i Serafiny PP.
Środa: ŚŚ. Abdona i Sonneny MM.
Czwartek: Ś. Ignacego Loyoli Wyz.
Piątek: Ś. Piotra w Okowach.

— W dniu wczorajszym, we czwartek, 12 (24) lipca, o godzinie $9\frac{1}{2}$ po południu, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjechać z zagranicy do Warszawy, koleją żelazną warszawsko-bydgoską, w pożądanem zdrowiu. Najjaśniejszemu Panu towarzyszyli: Jego wielko-książęca wysokość książę Meklemburg Strelicki, minister Dworu Cesarskiego jenerał-adjutant hrabia Adlerberg, Namiestnik w Królestwie Polskiem Generał-feldmarszałek hrabia Berg i inne osoby z orszaku.

Na dworcu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Najjaśniejszego Pana powitali: Jego cesarska wysokość arcyksiążę austrjacki Albert, minister spraw wewnętrznych jenerał-adjutant Timaszew, szef korpusu żandarmów jenerał-adjutant hrabia Szuwałow, jenerał-adjutanci: książę Radziwiłł, Todtleben, Orłow, sekretarz stanu Nabokow i jenerałowie zagraniczni znajdujący się obecnie w Warszawie. Tu także, na dworcu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć pierwszą wartę honorową z pułku wołyńskiego lejb-gwardji.

Przy warcie honorowej znajdowały się następujące osoby: dowodzący wojskami zgromadzonemi pod Warszawą, jenerał-adjutant Minkwitz, p. o. naczelnika sztabu okręgu, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, książe Imeretyński, jenerał-adjutanci baron Meller-Zakomelski i baron Frederiks, komendant warszawski, jenerał-lejtnant hrabia Rozwadowski oberpolicmajster warszawski, jenerał major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, Własow, gubernator warszawski, jenerał-major sztabu jeneralnego Medem i p. o. prezydenta m. Warszawy, jenerał-lejtnant Witkowski.

Pogoda, w dniu tym od samego rana nader wątpliwa, ku wieczorowi ustaliła się i była prześliczną, i mimo to, że od samego rana do południa niebo ciągle było zakryte wielkiemi chmurami, a od czasu do czasu padał nawet deszcz, niekiedy dość silny,—ku wieczorowi pogoda zupełnie się wyjaśniła i dopiero podczas samego wjazdu Najjaśniejszego Pana do Warszawy, znowu spadł niewielki deszcz.

Tłumy ludu zapełniały aleję jerozolimską, Nowy-Świat i aleję Ujazdowską, a głośne „hura“ nieustawało przez cały czas przejazdu Najdostojniejszego Podróżnego do pałacu Belwederskiego, gdzie Najjaśniejszy Cesarz raczył stanąć.

Podczas, kiedy Jego Cesarska Mość przejeżdżał około Doliny Szwajcarskiej, orkiestra Gungla, uszykowana w całym składzie na oddzielnej estradzie, przed bramami Doliny, wykonała hymn narodowy: „Boże Cesarza chroń“

W głównym dziedzińcu pałacu Belwederskiego, Jego Cesarskiej Mości przedstawioną została warta honorowa z pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, którą Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć i której kazał przedefilować.

Aleja Jerozolimska, Nowy-Świat i aleja Ujazdowska, któremi raczył przejeżdżać Najjaśniejszy Pan, równie jak i wszystkie inne ulice, były rzęsisto uiluminowane. Domy prywatne i rządowe od rana przystrojone były kobiercami, flagami, kwiatami i girlandami. Szczególniej ładnie urządzoną była iluminacja w obozie pułku litewskiego lejb-gwardji, rozłożonym wzdłuż alei Belwederskiej, oraz w ratuszu, w gmachu Warszawskiej szkoły junkrów piechoty i w gmachu komisji rządowej sprawiedliwości.

Gmach ratusza przyozdobiony był mnóstwem flag państwa i handlowych; na jego murach porozwieszane były wielkich rozmiarów herby miasta Warszawy—syreny; na balkonie umieszczone były, świetnie illuminowane: cyfra Najjaśniejszego Pana i wielkie gwiazdy; u góry zaś gmachu, w otwartych oknach drugiego piętra, poustawiane były popiersia marmurowe Jego Cesarskiej Mości, otoczone zielonością i kwiatami.

Niektóre domy prywatne były literalnie zalane światłem. Na wszystkich prawie ulicach, zamiast zwykłych latarń, płonęły cyfry Najjaśniejszego Pana, orły, gwiazdy i inne wyobrażenia, oświetlone gazem, co przedstawiało widok bardzo piękny i efektowny.

Przy przejeździe Najjaśniejszego Pana przez aleję Belwederską, pułk litewski lejb gwardji rozmieszczony był grupami, wzdłuż alei, na przodzie swego obozu; pułk ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości stał naprzeciw Rozdroża, wzdłuż alei, od rogu placu ujazdowskiego; pułk grodzieński huzarów lejb-gwardji stał na lewo od ułanów, dalej zaś, za huzarami, znajdowały się: 3-cia baterja brygady artylerji konnej lejb-gwardji, 3-cia brygada gwardji i grenadjerów i 3-cia brygada artylerji konnej. Żołnierze tych oddziałów wojsk byli w formie polowej, w mundurach i furażerkach, lecz bez broni, oficerowie zaś w formie polowej, przy broni. Przy przyjeździe Jego Cesarskiej Mości koło tych oddziałów, rozlegały się głośne i zgodne okrzyki „hura.“

W pałacu Belwederskim, na głównym dziedzińcu, Jego Cesarska Mość powitany był przez znajdujących się w Warszawie wyższych dygnitarzy; z niektóremi z tych osób Jego Cesarska Mość raczył łaskawie rozmawiać.

Wczorajszego także dnia, o godzinie 2-giej po południu, raczył wyjechać z Wiednia do Warszawy, koleją żelazną warszawsko-wiedeńską, Jego cesarska wysokość arcyksiąże austrjacki Albert. Na stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej postawiona była, na przyjęcie jego cesarskiej wysokości, warta honorowa z pułku keksholmskiego grenadjerów cesarza Austrjackiego. Po przyjęciu warty honorowej, arcyksiąże Albert udał się do pałacu Łazienkowskiego, gdzie Jego cesarska wysokość raczył zająć mieszkanie. O godzinie 4-tej dany był u Jego Cesarskiej Wysokości obiad na 24 osób. (D. W.

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 189, 191 i 192 wydanymi, zamieszczono:* 1) Dostrzegać się daje, że w wielu miejscach stróże domów posypują koperwasem lub rozczynem takowego polewają tylko brzegi rynsztoków, gdy tym sposobem cel dezinfekcji nie jest należycie osiągany, zatem polecam Kommisarzom cyrkułowym zarządzić, ażeby na przyszłość nie tylko brzeg rynsztoków polewanym był rozczynem koperwasu, lecz takowy wlewany był w środek rynsztoków; co się tyczy wysypywania brzegów rynsztoków, kwasem karbolowym to porządek ten i nadal powinien być kontynuowanym, jako środek czyszczący powietrze.

2) Ponownie polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby stosownie do rozkazu mego z d. 21 maja (3 czerwca) r. b. punkt 5 wzmocnili dozór nad sprzedażą dojrzałych owoców i w ogólności artykułów żywności w dobrym gatunku a szczególniej piwa.

W rozkazie do Zarządu miasta z d. 3 (15) lipca r. b., za Nr 145, pomiędzy innemi zamieszczono:

„Inspektor targowy 2 cząstku, wspólnie z Kommissarzem Policji skonfiskował: 10 bochenków chleba, pochodzących z piekarni Lewka Weswejna nietrzymającego zadeklarowanej wagi. Chleb ten odesłano na korzyść Towarzystwa Dobroczynności i prócz tego, odniesiono się do Wydziału Policyjno-Sądowego, o ukaranie winnego.

— Jutro jako w oktawę uroczystości Ś-go Wincentego à Paulo, odprawiać się będzie w kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus, Nabożeństwo odpustowe na cześć te-

## NA STATKU.

Podróż statkiem i nuda – oto dwa synonimy.

Eol, na pokładzie odgrywa przejmujące koncerta; Pluton, w kajucie, daje obraz piekła na ziemi.

Morfeusz zapanował wszechwładnie: męzkie czupryny i główki, zdobne warkoczami, zarówno tuli do swego łona.

Książka albo gazeta słaby stawia mu opór—pokonana, szepcze słowa Brennusa: vae victis!

Szczątki jej bratają się ze śmieciem lub w nurtach Wisły używają kąpieli.

Nikt nie śmie prawić kazania o poszanowaniu własności publicznej.

Słowem, na zwycięzkim sztandarze Morfeusza wyryty napis: cisza i drzemka.

Tylko powabne kurczę lub befsztyk, od czasu do czasu, wyrywa passażera z objęć ulubionego uśpienia a dźwięk łyżeczki w szklankach, zarumienionych herbatą lub srebrna pianką Gambrynusowego nektaru, unosi go w sferę błogiej gastronomji.

Na krótko—bo oto postać we fraku, w którym wszelkiego rodzaju tłuszcze od lat kilkunastu znajdowały przytułek, objaśnia, że porcyjka mięsa kosztuje tylko 50 kopiejek a pół buteleczki piwa 15.

Kto naówczas zdoła zadość uczynić lubym żołądka pragnieniom—szczęśliwy!

Czyja portmonetka jest rodzajem pneumatycznej maszynki a nie zabrał z sobą zapasów, ten snem, snem i snem tylko żywić się musi, niby goście ozorami, które niegdyś Ezop przyprawiał.

Przymruża oczy i... przeklina dźwięczną Euterpę.

Bogini ta zagościła się na statku, a kto chce powziąść o niej wyobrażenie, niechaj zestawi jej tony i dźwięk katarynki z muzyką Halevego, Moniuszki albo Wagnera.

Przyzna, że katrynka czasami bywa arcydziełem.

A jednak...

Co kwadrans, co godzina,
Wirtuoz przypomina.

że mu się *należy* dziesiątczyna.

Biedna dziesiątko! zeszłaś do pogardliwego minimum ceny: podadzą ci szklaneczkę wody—daj dziesiątkę; przylepią numerek, daj dziesiątkę; pokażą schorzałą przedstawicielkę płci pięknej [1]) której widok mógłby emetyk z aptek wyrugować, daj dziesiątkę; rozdrażnią nerwy, daj dziesiątkę i t. d. i t. d.

Jaka to szkoda, że się dziesiątki nie rodzą, niby kasztany, na drzewie!

Wielu passażerom nie byłoby tak smutno.

Boć przecie z Płocka do Warszawy np. przez 15 godzin, ciągle spać niepodobna.

Zanim inżenier ujmie w karby kapryśne, najeżone piaskiem koryto Wisły, tymczasem, na szczęście, chwile podróży skraca... Arystoteles.

Nieprawdą jest, aby dziś wszystkich nauk jeden człowiek objąć nie był w stanie. Kto temu nie wierzy, niech posłucha mędrca w kajucie, jak jednym susem przeskakuje od psychologji do agronomji, lub zatopiwszy w medycynie skalpel analizy, wnet o prawo oprzeć się zdoła.

Wśród otoczenia, jest on wyższym po nad krytykę; skupia uwagę większości i zewsząd widzi zwrócone na się oczy, pełne uwielbienia. Całą piersią oddycha atmosferą dumy.

Nadto, bywa dowcipnym:

Pewnego razu zaszła pocieszna scena, która poucza, że kobieta rozumna najzręczniejszemu błagierowi nie dozwoli naruszyć swojej godności.

— Jakto źle jechać *bez opieki*, mówił nasz mędrzec do młodej, niezamężnej damy, a ton słów jego wyrażał nie litość, zbyteczną zresztą, lecz drwiny.

— Nie rozumiem dla czego? odpowiedziała zaatakowana.

— A bo opieka zawsze się przyda: zrobi się zimno, towarzysz okryje panią swoim surdutem; zacznie deszcz padać—udzieli swojego palta; przypomni zabrać najpotrzebniejsze przedmioty; zresztą we dwoje zawsze jest lepiej...

— Kto jest przytomny i uważny; sam sobie wystarczyć potrafi.

Około tego punktu rozmowa obracała się przeszło przez godzinę. Jakie wrażenia obudziła w duszy kobiety, pojmującej swą godność i samoistność a zarazem trudność pozyskania rodzinnego ogniska—łatwo się domyśleć.

Słuchacze byli zachwyceni; zręczny mówca pochłaniał ich uwagę; szala zwycięztwa na jego przechylała się stronę.

— Ale ja ręczę, mówi w dalszym ciągu, że pani w duchu moje zdanie podzielasz, chociaż pozornie twierdzisz co innego.

— Czy pan tego nie robisz?

— O nie pani, ja jestem prawdomówny, u mnie co w myśli to i na ustach.

— A wiesz pan jaka jest różnica między niemądrym a mądrym?

Milczenie.

— Niemądry mówi co wie; mądry wie co mówi...

Cisza zapanowała na statku, dopiero po upływie godziny, okrzyk: „otóż i Warszawa!“ ruch i wrzawę obudził.

—W—

[1]) Kassjer na statku wymyślił oryginalny środek dobroczynności: obchodzi naprzód kajuty i pokład z tacą w ręku a za nim majtek uprowadza młodą ale obrzydliwą na twarzy kobietę ociemniałą. Widok tej nieszczęśliwej sprawia wielkie obrzydzenie, zwłaszcza podczas spożywania jakiego pokarmu.

go Świętego Patrona, założyciela rozmaitych instytucji dobroczynnych.

---

—*g*— Mamy przed sobą książkę in octavo, o *sześćdziesięciu* stronnicach bitego druku, zapełnioną od początku do końca ścieśnionemi kolumnami rymów. Książki podobne są zawsze, a zwłaszcza też w obecnej chwili, osobliwością. Mówi się o nich słowami Wirgilego: *apparent rari nantes....*

Pomyślcie tylko: sześćdziesiąt stronnic wierszy rymowanych, wychodzących w świat w roku pańskim 1873, który płodzi jedynie: studja przyrodnicze, traktaty filozofji pozytywnej, ustawy banków i stowarzyszeń akcyjnych, i wreszcie tendencyjne powieści, nauczające jak rąbać drzewo lub z estetycznym smakiem zawijać pieprz w bibułę...

Musicie przyznać, że nie przesadziłem, nazywając wypadek ten osobliwym. Przyrównać go można do zakwitnienia bzowego krzaku w jesieni, lub do śpiewu słowika w listopadzie.

Jeżeli jednak ten kwiat powtórny jest lichem przedrzeźnianiem wiosny, niedołężną imitacją majowych cudów? Jeżeli ten śpiew spóźniony brzmi fałszywie i jest brzydką trawestacją arji młodości i miłości?

Ale nie uprzedzajmy... naszego sądu.

Tytułowa karta książki brzmi następnie:

„*Za kulisami*, przez Franciszka Lasockiego.—Rzeszów. Nakład autora. Czcionkami J. A. Pelara.—1873“.

Na wstępie spotykamy długą apostrofę do rzeki Bystrzycy, na której brzegach rozgrywa się akcja poematu (?)

Występują potem na scenę dwie osoby, których obecność w krzakach nad wodą niczem nie jest usprawiedliwiona.

U jednej z tych osób:

> ... usta ścięte, a źrenice skrzące
> I straszny nieład rozczochranych włosów
> Świadczą o wielkiem *męczeńnictwie* ducha...

Drugą osobą jest „Pan Kazimierz“

> ... człowiek pięknej głowy
> Uczuć głębokich, *chociaż* nie nerwowy...

Jedna z tych osób śledzi drugą, a obie recytują stuwierszowe monologi, spowiadając się w nich z najtajniejszych myśli i uczuć.

Z monologów tych uważny czytelnik dowiaduje się o intrydze, służącej za podstawę poematowi. Intryga jest z rodzaju tych, o których nie mówi się w piśmie przeznaczonem dla wszystkich...

Możemy pobłażliwie patrzeć na błędy artystyczne w dziele sztuki, możemy wybaczyć autorowi, że nie potrafił być dość zdolnym *sztukmistrzem*, możemy nawet nie widzieć małych usterek przeciw językowi lub historji—ale w obec szkarady pomysłu, w obec brudnej treści, musimy być surowymi sędziami.

Autor poematu *Za kulisami* nie znał widać następnych słów Zygmunta Krasińskiego:

„O kałużach nie wspomina się na polu sztuki. *Zło*, ale nie brud i obrzydliwość tam występuje. W okręgach kunsztu stoi więzienie, wznosi się rusztowanie, jest i czyściec, jest i piekło—ale chlewu nie masz.“

W tym razie faktycznym dla autora przykładem może być Alfred de Musset. Poeta ten w kilku swych poemacikach, uniesiony przez romantycznego pegaza który wszelkie pęta chciał targać, wyszedł po za granice czystej poezji... Było to wówczas, gdy garstka „wściekłych“ romantyków usiłowała światu dowieść, że *błoto pachnie*. I cóż się stało? Napróżno autor „Suzon“ (który był przytem artystą o całe niebo wyższym od p. L.) wonnemi potopami róż i fijołków zasypywał kałużę: zapach kwiatów nie przemógł wstrętnego odoru błota...

Powtarzamy przeto, że poemat „Za kulisami“ grzeszy pomysłem brudnym i niepoetycznym. Brudu tego nie zmywa nawet krew, którą autor dla efektownego zakończenia książki z żył swoich bohaterów wytacza...

Artystyczna strona poematu jest równie pełna błędów. Niezręczna ekspozycja intrygi, prowadzenie akcji nudne i rozwlekłe, język ciemny, przepełniony łokciowej długości okresami i zbytkiem poetyckiej *licencji*, wszystko to robi z poematu rodzaj rymowanej szarady, labirynt powikłanych myśli i obrazów, wśród których umysł czytelnika błąka się jak po leśnych manowcach.

Na poparcie naszego sądu przytaczamy fragment z pierwszej zaraz karty poematu:

> O! gdyby jeszcze śmierć mocą olbrzyma
> Dzierżyła dłoń swą na żywiołów grzywach,
> Jużby to pono z tych światów żywota
> Zostało zgliszcze—tron z trupów, zniszczenia—
> A ręka, co nić zrodzeń w koło mota
> I duchom białym chatkę często zmienia
> W nieogarnionych granicach wieczności,
> Kres-by znalazła wnet twórczej potęgi—
> Lecz duch upadku kruszy ząb swej złości:
> Że młode zawsze bieżą planet kręgi.

Wśród mętnego tła poematu błyska gdzieniegdzie światełko. Jest niem najczęściej jakiś pejzaż poetyczny o konturach harmonijnych i czystych. Światełek takich naliczyliśmy kilka.

---

# Wiadomości miejscowe.

= P. Jan Zawisza, wraz z p. Antonim Ślusarskim, laborantem przy Uniwersytecie Warszawskim dopełnili nader ważnego wykopaliska w jednej z jaskiń znajdujących się w okolicach Ojcowa. W głębokości jednego zaledwie łokcia natrafili oni na ślady „człowieka przed jaskinowego“ czyli troglotyda, a oprócz tego znaleźli wielką ilość kości niedźwiedzia jaskiniowego, kły i trzonowe zęby mamuta i wreszcie rogi olbrzymich jeleni i reniferów.

Z tegoż miejsca wydobyli oni mnóstwo doskonale zachowanych siekierek i innych narzędzi z krzemienia i kości.

Odkrycie to ważne zarówno dla archeologów i dla antropologów jest pierwszem u nas i dowodzi, że prace poważne z zakresu przyrodoznastwa i nauk ścisłych, coraz szersze znajdują u nas zastosowanie.

Jaskinia na pamiątkę odkrycia nazwaną została: *Jaskinią Mamuta.*

= Wyszedł z druku „Pamiętnik Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych“ na rok szkolny $1872/_{3}$. Wytłoczono go w drukarni własnej przez głuchoniemych zecerów, wykształconych przez Instytut.

W „Pamiętniku“ oprócz dalszego ciągu historji Instytutu, spotykamy; Dwa życiorysy dobroczyńców zakładu, kronikę i rozmaitości, oraz sprawozdanie z obrotu funduszów i z działalności wychowańców—naukowej. Znajdują się w nim nadto krytyki dzieł elementarnych i kilka prac z zakresu pedagogiki.

Pamiętnik zaznacza fakt nadzwyczajnego powiększenia się liczby wychowańców, dodaje prócz tego, że Instytut z najdalszych okolic kraju odbierał prośby o informacje pedagogiczne, a także o dostarczenie uzdolnionych nauczycieli dla głuchoniemych lub ociemniałych pupilów. Zarząd Instytutu, chcąc zadość uczynić tej naglącej potrzebie, utworzył *seminarjum*, w którem wykładany jest system nauczania mowy ustnej i migowej. Obecnie na wykłady uczęszczają trzy kandydatki do zawodu pedagogicznego głuchoniemych.

Koniecznem następstwem powiększenia się ilości wychowańców było rozszerzenie lokalu. Na wniosek Dyrektora Instytutu p. Papłońskiego, postanowiono wybudować drugie piętro nad frontowym korpusem Instytutu. Koszta tej budowy obrachowano na 7,300 rs., na pokrycie których z ofiar dobroczynnych i zasiłku Rady Państwa, wpłynęło rs. 4,447 kop: $79^{1}/_{2}$.

Bilans ogólny Instytutu wykazuje, że *dochodu* w roku szkolnym $1872/_{3}$, było w ogólności rs. 42,406 kopiejek $90^{1}/_{2}$; *wydatki* zaś wyniosły takąż samą summę.

W końcu „Pamiętnika“ znajduje się program nauk, sztuk i rzemiosł wykładanych w Instytucie w upłynionym roku szkolnym, nazwiska nauczycieli i uczniów, etc.

Pamiętnik ten jest książką cenną i ciekawą. Z zajęciem odczytać go mogą zarówno bezpośrednio interesujący się zakładem jak i ci, którzy kochają ludzkość i cieszą się z jej postępu na filantropijnej drodze miłości bliźniego.

= Kilka dni temu tuż za Warszawą, u pp. P. zdarzył się smutny przypadek. Obecny u nich młody człowiek, kuzyn p. P., oglądając dubeltówkę, zmierzył nią do drzwi, któremi właśnie wchodziła pani domu. Wystrzał się rozległ i cały nabój śrutu uwiązł w ramieniu, piersiach i boku wchodzącej. Usłużny kuzynek nie wiedział, że broń jest nabitą, chociaż niepodobna przypuścić, aby nie słyszał o tysiącu podobnych przypadków, wynikłych z nieostrożności i lekceważenia. Oto nowy dowód, że dziecinne zabawki z bronią zawsze i wszędzie narazić mogą na niebezpieczeństwo. Są to naganne igraszki, tak jak nagannem jest niedbalstwo, które pozwala trzymać broń palną na widoku, przystępną dla wszystkich, nawet dla nierozsądnych dzieci. (Wiek)

= Pod Radziwiłowem stacją kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej a mianowicie w osadzie Wiernik natrafiono na pokład węgla kamiennego. (G. H.)

= (*Art. nad.*) *Panie Redaktorze.* Opowiem Ci fakt, który niech będzie przestrogą dla rodziców; iżby małe swe dzieci nigdy nie spuszczali z oka na spacerach publicznych.

W Warszawie, celem łatwego zarobkowania, pojawili się przemysłowcy uliczni, którychby nazwać można „Chwytaczami dzieci“.

Otóż w zeszłą niedzielę, udałem się na spacer na Saską-kępę, drogą przez Pragę, w dość licznem familijnem towarzystwie. Gdyśmy weszli do ogrodu zwanego na rzeczonej Kępie „pod dębem“ i zamierzyli zasiąść na ławce, spostrzegłem, że nam niedostaje syna Stasia, rok 5-ty liczącego.

W pierwszej chwili sądziłem, że w cisnącym się przy niedzieli tłumie, dziecko kilka kroków pozostało w tyle, lecz gdy głośne wołanie i szukanie go po ogrodzie okazało się bezskutecznem, wybiegłem na drogę.—Zmartwiony, przeszedłem już most drewniany, prowadzący ku Pradze.

Jeden z idących ku Saskiej-Kępie, widząc moje zafrasowanie, zapytał o przyczynę—objaśniony oświadczył, iż przed kilku minutami przechodził tędy ku miastu, jakiś jegomość, prowadząc, a raczej ciągnąc płaczącego i opierającego się mu małego chłopczynę, którego uważali za grymaszącego synka.

Podziękowawszy za wskazówkę, przyśpieszyłem kroku, i na wale pragskim, w pobliżu szlachtuza, spostrzegłem zdala zbyt smutną dla mnie scenę.

Mężczyzna lat średnich, dosyć ubogo ubrany, z[illegible]u szał mego synka do drogi.

Dopędziwszy niegodziwca, nie pytając o więcej, schwyciłem za rękę chłopca, lecz uwodzący go, zażądał nagrody za znalezienie mi zabłąkanego dziecka.

Spojrzałem tylko ze zgrozą na człowieka, mogącego być tak bezczelnym i powiedziałem mu parę słów, jakie oburzenie we mnie z tego niecnego postępku wy wylało i odszedłem. Godzien on był większej kary.

*Stały prenumerator K.*

= Dotychczas jeszcze trwają w Warszawie rozmaite przeróbki, bielenia i obijania pokojów. Są to szczątki przeprowadzin Śto-Jańskich.

W pewnym lokalu klejono obicia w salonie. Wyniesiono więc wszystkie meble i na środku salonu pozostawiono fortepian okryty matami mającemi go chronić od uszkodzenia.

Lokatorowie krzątali się po innych pokojach, kiedy nagle doszedł ich uszów dźwięk fortepianu.—Nieznany artysta grał walca, następnie mazura, przeszedł w polkę i podobno w jakąś fantazję.—Wkrótce do gry dołączył się i śpiew.

Był to jeden z dopełniających oklejania obić, który wysławszy terminatora po szlak czy coś podobnego, i nie mając nic do roboty skracał sobie tym sposobem czas oczekiwania.

Lokatorowie przysłuchiwali się w milczeniu wirtuozowi nie chcąc go spłoszyć.—Widocznie te dwie sztuki wyklejania obić i gry fortepjanowej nie wykluczają się wzajem.

— (*Art. nad.*). Często dające się słyszeć skargi na nieuczciwe wychodzenie Towarzystw z ubezpieczonymi przy likwidowaniu strat po pogorzelach, skłaniają mnie do podniesienia tej kwestji publicznie w Twoim organie Szanowny Redaktorze.

Ponieważ ubezpieczenie jest niczem więcej, jak aktem sprzedaży, w razie pogorzeli zawartym między Towarzystwem a ubezpieczonym: zatem wszelka niedokładność przy zawieraniu tej umowy wywołuje spory, które w interesie samych stowarzyszonych muszą być nieraz oddawane sądom do rozpatrzenia. Jednak Towarzystwa w większości wypadków nie uciekają się do tej ostateczności, która jako dla współki handlowej, zawsze jest niekorzystną, jedynie w wypadkach ostatecznych zmuszone są dla przykładu, a zarazem dla poszanowania ustaw takowe przeprowadzać. Jedyny zarzut jaki można uczynić Towarzystwom, jest ten, że w widokach konkurencji posługują się większością nieudolnych agentów, którzy czynności ubezpieczeń jako dodatkowe zajęcie prowadzą. Ztąd też i niepojmowanie swych obowiązków, które pociąga dla obu stron przykre następstwa.

Ponieważ tylko ludzie specjalnie oddani jakiemuś zajęciu, mogą takowe szybko i dokładnie załatwiać zatem i na tę słabą stronę Towarzystwa musimy baczną zwrócić uwagę. Ogół nie może wiedzieć, ani znać przymiotów agentów Towarzystwa, takowe zaś obowiązane są mieć reprezentantów, ludzi należycie pojmujących swe obowiązki.

Przypatrzmy się jak u nas ubezpieczenia się powszechnie traktują. Agentowi nie pobierającemu pensji, powierza Towarzystwo czynności, bez uwzględnienia jego kwalifikacji. Będąc zawisłym w dochodach od czynności, przy ogromnej konkurencji Towarzystw, podaje on propozycję, a zarazem bez uwzględnienia warunków przyjmuje ubezpieczenie, wyłącznie dla prowizji; ztąd też pochodzi to poniżenie na jakie nieraz agenci się wystawiają, aby tylko coś zyskać. Gdyby Towarzystwa wyznaczały stosownie do powiększających się czynności agentów, a tem samem dawały możność przyzwoitej egzystencji, wtenczas niezawodnie znalazły by ludzi kompletnie uzdolnionych do pełnienia tej funkcji, którzy nie kompromitowaliby Towarzystw.

Mało upowszechniona u nas assekuracja w ogóle z postępem czasu i pojęć, stanie się niewątpliwie w przyszłości niezbędnym warunkiem życia porządnego człowieka, ale na to potrzeba, aby Towarzystwa dawały wszelką gwarancją, że zobowiązania bez wszelkich szykan dopełniają, jeśli tylko śledztwo wykaże, że wypadek nie nastąpił z naszej woli. Za granicą ubezpieczenie w wielu bardzo formach zostały zaaplikowane jako środek skuteczny w nadzwyczajnych wy-

padkach, pomijamy tu ubezpieczenia ognia, transportów życiowe, gradowe, szkła i luster, znane już i u nas, ale tam probowano ubezpieczeń przeciw wylewom, obecnie upowszechnione ubezpieczenie przeciw wypadkom na kolejach i w wielu innych okolicznościach, które jako nadzwyczajne klęski ród ludzki dotykają. Im więcej kraje są ucywilizowane widzimy tam większą liczbę podobnych stowarzyszeń i kiedy w Anglji przypada jedno Towarzystwo na 104,000, a w Szwajcarji na 137,000 mieszkańców, to u nas około 10,000,000. Jak zatem obszerne pole działalności mają przed sobą Towarzystwa, to najwymowniej stosunek ten świadczy rosnący zaś przemysł i fabrykacja w ogromnym Cesarstwie podnosi z każdym dniem dobrobyt materjalny mass przedstawiających dla tych instytucji w przyszłości obszerne pole działania. *W. J.*

= We wsi Boiskach w powiecie Janowskim w gub. Lubelskiej, przy kopaniu dołów na fundamenta wznieść się mającego kościoła parafialnego, w głębokości przeszło dwu-łokciowej, wykopano obszerny garnek, w którym znajdowały się srebra kościelne oznaczone rokiem 1627, składające się z monstrancji, kielicha, puszki do komunikantów, dwóch ampułek, puszki do olejów świętych z trzema przedziałami i patyny, wszystko wyrobione w stylu gotyckim. Srebra te były pozłacane. Miejscowy proboszcz ks. Głogaczewski oddał je lubelskiemu jubilerowi p. Majewskiemu, mającemu swój zakład pod firmą Wiedigiera — dla wyreperowanie o ile potrzeba szczegolniej monstrancji — i dla odnowienia wszystkich.

= (*Art. nad.*). W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność widzieć uczciwą pracę nagrodzoną. W Bankowym Domu A. Rawicz et Comp. pracował ćwierć wieku Gotfrid Held, westfalczyk z Ponierz z pod Lipska, 79-letni zmarł w dniu 22 b. m. Naczelnik tegoż Domu, uczcił nieboszczyka wspaniałym pogrzebem, assystując wraz z całym składem swego biura do pośmiertnej mogiły, a opróżnione miejsce pomocnika magazyniera oddał Synowi już w mogile będącego Gotfryda Held.

= W Lublinie odbyła się próba sześciu żniwiarek różnej konstrukcji, dostawionych przez fabrykę narzędzi rolniczych pod firmą Mac-Leod i S-ka. Z pomiętych żniwiarek zyskała zupełne uznanie żniwiarka Kyrby. (K. L.)

= Dziś w nocy znowu straże ogniowe były alarmowane. O godzinie wpół do 1 ogromna łuna zaświeciła w stronie pomiędzy rogatkami Wolskiemi i Powązkowskiemi. Pożar wybuchnął w jednym z wiatraków tuż przy zabudowaniu cmentarza starozakonnych. W wiatraku znajdowało się przeszło 100 korcy zboża świeżo doń dostawionego, wszystko to spaliło się prawie do szczętu. Część I straży ogniowej ratowała jedynie opodal stojące wiatraki i zabudowania które łatwo od padających iskier mogły były się zapalić. Przyczyną pożaru była nieostrożność chłopca który pozostawił bez dozoru zapaloną świecę. Po zawaleniu się przepalonych wiązań, ogień ugaszono około godziny 3ciej z rana.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od X. rs. 9 na pomnik Łyszkowskiego: od Jarosława Żelazowskiego rs. 5 na osady rolne; od W. Mathiasa i Jana Bersohn rs. 50 na pomnik Moniuszki.

— Klucze zatrzaskowe, znalezione w ogrodzie Saskim dnia 23 b. m. rano, za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 22 lipca 81, w ciągu upłynionej doby do dnia 22 do 23 lipca zachorowało osób 27, z których i dawniejszych wyzdrowiało 8, umarło 10; zatem na 23 lipca pozostało chorych 90. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 22 lipca 44; w ciągu upłynionej doby, zachorowało—, z których i dawniejszych wyzdrowiało—, umarło—; zatem na 23 lipca pozostało chorych 44. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 443, wyzdrowiało 200, umarło 153; a w wojskach: zachorowało 106, wyzdrowiało 34, umarło 28. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze letnim: 833; w Dolinie Szwajcarskiej na koncercie 133; w Alhambrze 448; w Eldorado 347; w Alkazarze 180; w Tiwoli 283. (G. P.)

**Odpowiedzi od Redakcji:**

= *Prenumeratorowi z ulicy Chmielnej.* List pański zakomunikowaliśmy Dr. Stummer jako wice-kuratorowi Instytutu, którego sprawa ta dotycze.

## Wiadomości z Cesarstwa.

„Peters. Wied.“ podają następne szczegóły o wzięciu Chiwy.

Od 21 do 28 maja wojska oddziałów mangyszlackiego i orenburskiego postępowały ciągle w bojowym szyku, będąc nieustannie zaczepiane przez nieprzyjaciela, który widząc bezskuteczność swej broni palnej starał się przeszkadzać pochodowi wojsk przez palenie mostów i niszczenie dróg. Mimo to wojska posuwały się naprzód choć powolnie ale bez przerwy, przez opuszczone wioski i siedziby. Jedna część mieszkańców przyłączyła się do wojsk chiwańskich, reszta zaś uciekła w stepy. W dniu 27 maja wojska rossyjskie zajęły stanowisko w przepysznym ogrodzie Chana chiwańskiego 8 wiorst od Chiwy. Nazajutrz o 6 rano nieprzyjaciel napadł na pasące się w pobliżu wielbłądy oddziału orenburskiego. Sotnia dagestańskich kozaków nietylko, że wytrzymywała natarcie dziesięćkroć silniejszego nieprzyjaciela ale odparła go z tak wielką stratą, że przeszło 200 trupów zostało na pobojowisku, prócz mnóstwa rannych. Wojska rossyjskie miały 6 ludzi rannych. Przerażony nieprzyjaciel nie śmiał już więcej ponawiać ataku. W dniu 28 maja wojska zbliżyły się o $1\frac{1}{2}$ wiorsty od Chiwy i zostały spotkane armatnim i karabinowym ogniem. Prawe skrzydło zajął oddział mangyszlacki na lewem zaś stanął orenburski. Po dość długim obustronnym ogniu rzuciło się parę kompanji zabrały nieprzyjacielowi trzy działa. Nieprzyjaciel widząc bezowocność dalszego oporu wyprawił posłów z prośbą o pokój. Ogień po chwilowej przerwie został przez rossyjskie wojsko powtórnie wznowiony, tak, iż nieprzyjaciel wystraszony padającemi bombami wysłał powtórne poselstwo i wpuścił o 9-tej rano wojska rossyjskie do miasta. Tegoż dnia nadciągnął oddział turkiestański i generał Kaufman odprawił o 12-tej w południe uroczysty wjazd do miasta. Kanonada z 28 maja wielkie szkody wyrządziła nieprzyjacielowi, rossyjskie zaś oddziały bardzo mało ucierpiały.

= W gubernji Saratowskiej, jak zawiadamia dziennik miejscowy, pojawiła się szarańcza, która w ciągu ośmiu dni w północnej stronie powiatu Chwalyńskiego zniszczyła około 30,000 dziesięcin zboża. Przerażenie mieszkańców jest tem większe, że nie mają żadnych środków przeciwdziałania tej klęsce.



## Kronika zagraniczna.

— *Z Florencji.* — Pisma nasze niejednokrotnie już wspominały o pięknych rzeźbach Teofila Lenartowicza, stale we Florencji zamieszkałego.—Z ostatnich najświeższych artystycznych prac jego—bodaj czy nie najcelniejsze dzieło: „Głowa Ś-go Jana na półmisku Herodyady“, uznana, jak się dowiadujemy, za wyrób jedyny w swym rodzaju, i wybrana przez Akademją Florencką Sztuk Pięknych, wraz z innemi pracami artystów włoskich, w kwietniu r. b. wysłaną została na tegoroczną wystawę Powszechną Wiedeńską.— Gdy w parę miesięcy po wyprawieniu pak, nawet nie wszystkie jeszcze podówczas otwarto, ani z nich przedmiotów, jakie obejmowały, nie wydobyto, powstał we Włoszech lament ogólny, z możliwej ewentualności strat, na jakie w panującym wtedy w Wiedniu nieporządku samiż dostawcy i artyści byli nieochybnie narażeni. I nie płonne były te obawy, a co najboleśniejsza, że srogim zawodem dotykają one obecnie ziomka naszego; roboty bowiem rzeźbiarskie Lenartowicza,—pomimo, że w przesłaniu ich do Wiednia sama Akademja Florencka pośredniczyła, przez komitet sędziów przysięgłych, wcale widziane nie były, a tem samem ocenione być nie mogły.

Jakiż to cios dla samego artysty, gdy owoc mozolnej kilkoletniej pracy, tak bez śladu miałby zniknąć;— przysięgli temczasem wszelkie inne dzieła artystyczne już ocenili i wyrok wydali.

O to, co do Lenartowicza pisze w tej mierze prezes sekcji artystycznej włoskiej p. Dupré: „Nieszczęśliwy, fortuna cię prześladuje widocznie, miałeś pewną nagrodę —i oto nawet nie wspomną o Tobie —robót Twoich nie widziałem.“

Przykrą tą wiadomością cierpko zasmucony nasz ziomek, rozpisał się do kilku życzliwych mu osób do Wiednia, błagając o bliższą informacją, coby się z przesyłką jego paki stać mogło ?

Oto co odebrał w odpowiedzi :

„Po długich poszukiwaniach (piszą doń z Wiednia „do Florencji—Panowie Grocholski i Hubert Krasiń„ski) powiodło nam się ale z trudnością wynaleść na„desłane tu roboty Pańskie—wprawdzie wystawione, ale nie w gmachu *Wystawy Włoskiej*, tylko w pałacu „*Industrji*, i to tak, że ich nikt nie może dopatrzeć— „bo leży to gdzieś pod stołami.

„Przysięgli nie widzieli i bez uwagi przeszło.“

Cobądź, wiadomość ta jednak uspokoiła naszego ziomka, który już pracę tę za przepadłą uważał.

Jakiej zaś ona była wartości, jak wysoko znawcy ją oceniali, świadczy prassa włoska, w licznych a pełnych zalet o niej recenzjach, jakiemi mianowicie „la Civitta Cattolica“—„la Nazione“—„la Gazetta del Popolo“— „Journale de Florence“—wreszcie „Gazeta Genueńska“, tworczość poetyczną w pomysłach, dokładność w wykonaniu, a wdzięk i piękno w całości każdego utworu naszego utalentowanego artysty wychwalają.

Po tych niefortunnych relacjach, spieszymy jednak pocieszyć czytelników Kurjera, że piękne te rzeźbiarskie prace, po ich odbiorze z Wiednia, ma zamiar nasz artysta przesłać na Warszawską Wystawę Zachęty Sztuk Pięknych.

✕ Szach perski gdziekolwiek był w odwiedzinach, wszędy znalazł niespodzianki: w mennicy paryzkiej odbito w jego obecności medal z jego popiersiem, w drukarni rządowej widział na prasie odbijany po persku spisany adres podziękowania; w Gobelinach patrzył na wykończenie kobierca z własnym swoim herbem, a w końcu m. Paryż na pamiątkę jego odwiedzin ofiarowało mu pierwszy egzemplarz dzieła p. Alphand „Les promenades de Paris“ w dwóch ogromnych tomach; plan Paryża i album z 60 najpiękniejszemi widokami. Nie mówiąc o przepychu wydania, na jaki mógł się zdobyć wydawca Rotschild, księgarz nie bankier, podziwiać istotnie trzeba bogactwo, gust i sztukę oprawy. Wszystkie ozdoby do wewnętrznej okładki są jednakże zielone, z cyfr szacha, ze lwa i słońca powiązanych, herb miasta i herb cesarstwa perskiego rysowane przez architekta m. Paryża. Kilku introligatorów pracowało nad wykonaniem tego arcydzieła i pewnie XIX wiek równego mu dotąd nie stworzył, bo tego rodzaju oprawy po raz pierwszy próbowano.

✕ D. 20 b. m. rozpoczął się w Wiedniu turniej szachowy do którego w pierwszej chwili stanęli: z Anglji; Steinitz, Wirker, Blackburne; z Niemiec Anderseen, Paulseen, Nieman, Minkwitz z Petersburga Szumów i ks. Urusow, z Warszawy Winawer Szymon, z Wiednia Kolisch i Kempe; z Paryża, Prety, Arnous, Riviére i Rosenthal (rodem z Suwałk); ze Stanów-Zjednoczonych Murphy, Mackenzie.

Następnie przybyli jeszcze: Meitner-Schwarz, Heral Brid i kilku innych. W pierwszych trzech dniach zwycięzcami zostali Rosenthal, Anderseen, Steinitz i Blackburne.

Dnia 24-go b. m. (wczoraj) mieli się zmierzyć ze sobą: Anderseen i Brid, Blackburne i Steinitz, Meitner i Rosenthal. Nazwisko Warszawianina p. Winawera, dotychczas jeszcze nie wystąpiło w analach walki.

✕ Sprawa Wrocławsko-Warszawskiej kolei żelaznej, weszła aż na drogę dyplomatyczną. Wrocławska izba handlowa udała się niedawno z żądaniem do ks. Bismarcka, by u rządu rossyjskiego wyjednał koncessję na przeprowadzenie tej kolei w granicach Królestwa, o ile można w najprostszym kierunku między Wrocławiem a Warszawą. Książe Bismarck miał odpowiedzieć w tych dniach izbie handlowej, iż upoważnił posła niemieckiego w Petersburgu do starania się u rządu rossyjskiego o koncessję wyżej wspomnioną. Winniśmy jednak dodać, iż to doniesienie nie zgadza się z urzędową zapowiedzią ks. Bismarcka w Reichsanz, iż wyłączając tylko sprawy państwowe, wszystkie inne odkłada do powrotu z Warcina. Sprawa zaś stowarzyszenia akcyjnego wrocławskiego żadną miarą zwać się państwową nie może.

✕ We wtorek w Krakowie p. Rapacki wystąpił jeszcze raz w znakomitej swojej roli „Panie kochanku.“

✕ Piszą z Wrocławia: Powietrze jak najpomyślniejsze sprzyja bez przerwy dojrzewającym siewom, po których się wszędzie obfitych spodziewają zbiorów, i jeżeli jeszcze żniwom powietrze równie pomyślnie towarzyszyć będzie, rok ten zapewne do najlepszych policzyć będzie można.

✕ D. 18 b. m. otrzymał stopień magistra farmacji w uniwersytecie Jagielońskim p. Stanisław Markowski z Królestwa Polskiego.

## Wiadomości polityczne.

### Paryż 22-go.

Zgromadzenie wersalskie wyznaczyło dziś termin dla interpelacji dep. Millaud w przedmiocie środków przeciwko prassie lyońskiej zarządzonych. Termin ten jest półrocznym. Następnie zgromadzenie rozpoczęło rozprawy nad projektem zbudowania kościoła na Montmartre i budowa ta przedstawiana jest jako sprawa dobra publicznego, komissja opiniująca nie chciała się wszakże zgodzić na to, aby deputacja zgr. sama zakładała kamień węgielny. Grunta pod budowę muszą być wywłaszczone przez państwo i taka jest prawna pobudka do zajęcia się zgromadzenia sprawą, która właściwie po za prawodawstwem staćby powinna. Zgromadzenie ostatni tydzień swego zasiadania poświęciło religji i zabezpieczaniu jej interesów. Radzi więc nad prawami o święceniu dni uroczystych w armji, o przywróceniu urzędu wielkiego jałmużnika, o powyższem budowaniu kościelnem, a wreszcie wziąć ma pod rozbiór szczególniejszy projekt: aby na przyszłość posiedzenia zgr. narod. rozpoczynały się modlitwą do Ducha Świętego.

Pomimo usposobienia prawicy trudno przypuścić, aby ten projekt zgromadzić mógł za sobą większość głosów.

„Rep. française“ wyliczywszy wszystkie pobożne wnioski prawicy dodaje: „Teraz brak tylko jeszcze tego, aby prezydentowi Izby, zamiast dzwonka dać kropidło w rękę. Zamiast przywoływać do porządku, prezydent mógłby teraz egzorcyzmować.“

### Wiedeń 22-go.

Arcyksiążę Albert wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy dla powitania Najjaśniejszego Cesarza Wszech-Rossji.

Król wirtembergski odjechał dziś przed południem, odprowadził go cesarz na sam dworzec drogi żelaznej. Monarchowie pożegnali się bardzo serdecznie.

Po umiarkowaniu pierwszej chwili Verenkwy i dzienniki niemieckie liberalne zaczynają występować z ostremi odezwami przeciwko tym postanowieniom ministra oświaty, w przedmiocie stowarzyszeń nauczycielskich i współudziału Jezuitów w wyborze Rektora Uniwersytetu w Innspruku.

### Madryt 21-go.

W skutek rosnącego ciągle powodzenia Karlistów utworzył się w Barcelonie komitet z generał-kapitana, gubernatora cywilnego, alkada i 3 deputowanych Kortezów. Zadaniem jego uorganizowanie obrony. Na początek komitet postanowił powołać pod broń wszystkich obywateli od 20 do 40 roku i zakupić 50,000 broni. Igualada spalona przez powstańców walczących za sprawę D. Carlosa. Obrona była bohaterską, trwała dni trzy, Karliści występowali w sile 3,500 ludzi, 200 koni 3 dział. Ponieśli wielkie straty. Wielu oficerów sztabu Saballsa i komendantzuawów francuzkich legli w boju.— Nic tu nie wiadomo, aby się Barcelona ogłosiła miastem niezależnem.

Dotychczas dwie tylko fregaty z portu Kartageńskiego stanęły po stronie powstania demagogicznego w Murcyi i Walencyi. Dymissję Velardego, który podstępował już pod Walencję (miasto) tłómaczą tu sobie niechęcią, z jaką rząd patrzy na nadzwyczajną łagodność okazaną przez pomienionego generała dla zbrodniarzy międzynarodowych w Alcoy. Prezes gabinetu ma być tego przekonania, że generał nie powinien był nawet dla uwolnienia zakładników przyrzekać powstańcom bezkarności, uszczuplił bowiem przezto moralną powagę władzy i znieważył ideę republikańską, państwową nie demagogiczną.

### OSTATNIE WIADOMOŚCI.

*Petersburg 23-go.*—„Inwalida“ ogłasza tekst proklamacji chana po powrocie na tron wydanej. „Przejęty czcią dla Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji, Chan ogłasza wszystkich niewolników w chanacie wolnymi. Handel niewolnikami na wieczne czasy zniesiony. Wszyscy wyzwoleńcy uważają się za równouprawnionych z innymi poddanemi chana. Mogą w chanacie pozostać—jeżeli zaś chcą do krajów swoich powrócić, przedsięwzięte będą względem każdego z nich odpowiednie środki. Wyzwoleńcy zgłaszać się mają do najbliższych miast z targowiskami i tam przed miejscową władzą stawiennictwa dopełnić; utworzone zostaną w ten sposób listy wyzwolonych. Chan zobowiązuje się podać władzom perskim liczbę tych wozwoleńców, którzy pochodzą z Persji, aby dać władzom tym możność przygotowania wszystkiego co będzie potrzebne na przyjęcie powracających. Tym, którzy postanowili wrócić do ojczyzny, chan dodawać będzie eskortę ze swego wojska.“ Edykt znoszący niewolę, ogłaszany jest w całem państwie.

*Rzym 23-go.* Dekret królewski ustanawia komisję do zlikwidowania dóbr klasztornych w Rzymie. Komisja dziś już rozpoczyna swe prace. Konsystorz do nominacji biskupich odbędzie się 25 lipca. Santa-Cruz nie zostanie dopuszczonym do podnóża Stolicy Apostolskiej.

*Praga 23-go.* Minister spraw wewnętrznych skasował dekret, na mocy którego namiestnictwo rozwiązało było stowarzyszenie polityczne Niemców egerskich.

*Wersal 23go.* Wojska niemieckie ustąpiły ze Stenay, Mezières i Charleville. Sztab niemiecki znajduje się jeszcze w Nancy, ale wkrótce stamtąd odciągnie. Po tem ewakuacja całego terytorium, z wyjątkiem okręgu Verdun, będzie już w zupełności dokonaną.

*Z Hiszpanji przez Bayonnę 23-go.* Ogólna siła karlistów na całej północy Hiszpanji dochodzi do 30,000. (Pobożne życzenia karlistów francuzkich!). Wiele dział, broni i amunicji z fabryk angielskich, wyładowano dla karlistów w przystani Lequeitio.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczono między innemi: Rozporządzenie JW-go Oberpolicmajstra,— reklamy, etc.



### TEATR WIELKI.

Dziś: **Meluzyna.**

### TEATR LETNI.

Dziś: **Miłość ubogiego Młodzieńca.** Jutro: . . . .

**ALHAMBRA.** Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Dziś: Pierwszy raz **Stosunki rodzinne,** komedja w 5 aktach, oryginalnie napisana przez Witolda Dunina Borkowskiego, na konkursie we Lwowie nagrodzona.

**ALKAZAR.** Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatschy.** Dziś: **Die zärtlichen Werwandten.**

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

*Dnia 25 lipca 1873 roku.*

| | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | RUBLE I KOP. SR. | | | |
| Półimperjały Ros. 6 kop. 15 | | | | |
| Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62½ | | | | |
| Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 13½ | | | | |
| Austrjackie floreny w bilet. k. 68¼ | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . . | — | — | 90 | — |
| Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . . | 95 | 20 | 94 | 90 |
| Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . . | 94 | 15 | 93 | 85 |
| Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . . . | 94 | 15 | 93 | 8 |
| Listy Zastawne miasta Warszawy. . . | 90 | 15 | 89 | 85 |
| Listy Likwidacyjne rs. 100 . . . . . . . | 80 | 10 | 79 | 75 |
| Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . . | — | — | — | |
| Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . . | — | — | 108 | 50 |
| Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . . | 96 | 50 | 95 | 59 |
| Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . | 156 | — | | — |
| „ „ „ „ ostęmpl. . . . | | | | |
| „ „ „ „ z r. 1866. . . | 157 | 50 | | — |
| „ „ „ „ ostęmpl. . . . | | | | |
| Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . . | 95 | — | — | — |
| Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . . | 73 | — | 72 | 25 |
| Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . . | — | — | 140 | — |
| Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej | 114 | 50 | 114 | — |
| Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . . | 285 | — | — | — |
| Akcje Banku Dyskontowego Warsz. | 253 | — | | — |
| Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. . | 123 | — | | — |
| Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej . | 104 | 50 | — | — |
| Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . . | 505 | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie . . . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 36⅔

Od Likwidacyjnych kop. 60

Od Listów Zastawnych nowych kop. $5^{15}/_{18}$

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 158⅛

*Berlin;* Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 42½ rs. 112 k. 12½

*Londyn;* 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 51 rs. 7 k. 49

*Paryż;* Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k. 55 rs. 89 k. 25

*Wiedeń;* Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 35 sr. — k.

Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 105 żądano 100.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 24 lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smoł. ordyn. od rs.— k. — do rsr.— kop. —; pstra i dobra rsr. 10 kop. 20 do rs. 10 kop. 35 wyborowa rsr. — k. — do rsr. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 25 do rs. 6 kop. —; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 k. 45, do rs. 3 kop. 90; owsa rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 k. 60; groch polny rs. 5 kop. 40 do rs. 5 kop. 70; kartofle rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 50; siana od kop. 30 do kop. 33⅔; słoma od kop. — do kop. 30 za pud.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 1, cali 8.

— SPROSTOWANIE. We wczorajszem ogłoszeniu o osobie posiadającej język francuzki, a życzącej miejsca do towarzystwa lub do sklepu, zamiast ulica Aleksandrja Nr 19, czytać należy Nr 16 dom Bauera.

**Redaktor Herman Benni.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

# KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 157. | Piątek. | Warszawa, d. 13 (25) Lipca 1873 r.

— *W Roskazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 186 wydanym, zamieszczono:* Magistrat m. Warszawy, przy odezwie z d. 18 (30) czerwca r. b. za Nr 9965/2375, nadesłał mnie do stosownego użytku, przedstawione przez delegację ustanowioną do rewizji sklepów, w których uskutecznia się sprzedaż nafty i innych palnych materjałów, 9 wykazów ułożonych podług cyrkułów policyjnych, z wyszczególnieniem w onych co do każdego sklepu, wniosku, jaka ilość nafty może być utrzymaną na sprzedaż i jakie środki ostrożności zalecić należy właścicielom składów i sklepów do wykonania.

Przesyłając do każdego cyrkułu podwładnej mnie Policji, w kopji właściwy wykaz, polecam Kommissarzom Cyrkułowym, dopilnować wykonania wymienionych w onym zastrzeżeń delegacji, naznaczywszy do tego 10-dniowy termin i o rezultacie donieść mnie w swoim czasie.

Procz tego, w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu pożaru przez zapalenie się nafty, do czasu wydania stałych w tym przedmiocie przepisów, stosownie do wniosków wspomnionej delegacji, polecam przedsięwziąść środki odpowiednio tym, jakie zamieszczone są w wydanym przez b. Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych rozporządzeniu z dnia 31 stycznia (12 lutego) 1866 r. za Nr 40756/19394, w ogóle zaś przyjąć za zasadę:

a) Oprócz niezagrażającym niebezpieczeństwem ognia wyszczególnionych w wykazach delegacji, składów nafty, zabronić otwierania w środku miasta nowych składów, dozwalając urządzenia takowych, jedynie w oddalonych i mniej zabudowanych punktach miasta w należytej odległości od zabudowań mieszkalnych, z tym koniecznie warunkiem, że otwieranie podobnych składów, nastąpić może nieinaczej jak po poprzedniem obejrzeniu, przez naznaczoną ze strony Magistratu delegację miejscowości i uznania takowej za zupełnie na ten cel odpowiednią.

b) W sklepach, w których uskutecznia się sprzedaż materjałów palnych, w ilości do dwóch beczek nafty i jednej ligr o, iny, dozwolić utrzymywać takowe nie inaczej jak w metalowych okrągłych, odpowiedniej objętości naczyniach, opatrzonych kranami do toczenia nafty; przyczem koniecznie przestrzegać: ażeby pod naczynie z naftą podstawiane były tace z blachy żelaznej, długości 3 stopy, ażeby podłogi w sklepach z naftą wyłożone były cegłą lub obite blachą, ażeby w takich sklepach nie było pieców, a jeżeli takowe znajdują się, to winny być skasowane, ażeby drzwi prowadzące ze sklepów do lokali mieszkalnych z obydwóch stron obite były blachą żelazną i wreszcie, ażeby w pobliżu naczyń z naftą ciągle znajdował się piasek w dostatecznej ilości do gaszenia pożaru, w razie zapalenia się nafty. Takież same środki ostrożności, powinny być zachowane i przy mniejszej sprzedaży, do jednej beczki, a nawet i 10 garncy, z wyjątkiem podłóg które mogą być drewniane: i

c) W sklepach, w których uskutecznia się szczegółowa sprzedaż nafty w ilości od 1 do 4 garncy, należy dopilnować jedynie, ażeby takowa utrzymywaną była w naczyniach blaszanych odpowiedniej niewielkiej objętości i ażeby w sklepach tych ciągle znajdował się piasek.

d) Wreszcie, beczki puste powinny być niezwłocznie odsyłane do magazynu, i pod żadnym pozorem nie mogą być trzymane w sklepach, izbach, piwnicach, korytarzach lub komórkach. Ścisły dozór nad literalnym wykonaniem wyżej wymienionego, wkłada się na miejscowych ucząstkowych naczelników, jak również i na samych Kommissarzy i ich pomocników, pod surową za dopuszczenie najmniejszej gdziekolwiek nieakuratności w wykonaniu niniejszych przepisów, odpowiedzialnością. (G. Polic.)

— *W Roskazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 186 wydanym, zamieszczono:* Dostrzegam, że polewanie ulic uskutecznia się nieakuratnie, z użyciem do tego wody w niedstatecznej ilości—i nie wszędzie; z tego powodu, polecam jeszcze raz Kommissarzom cyrkułowym, jak najściślej przestrzegać:

a) ażeby w porze pogodnej, wszystkie bez wyjątku ulice w mieście, jednocześnie i jak najdokładniej polewane były w godzinach oznaczonych: a mianowicie: o 9-ej z-rana, o 1-ej po południu i o 5-ej wieczorem, w obecności ucząstkowych naczelników i b) ażeby do polewania ulic, używ ną była wodo o ile możność dozwoli ze studzien zwyczajnych, a nie z rynsztoków.

Przytem uprzedzam, że jeżeli gdziekolwiek polewanie uskuteczniać się będzie wcześniej lub później od godzin oznaczonych, bez szczegółowego na to rozporządzenia, albo dopełniać się będzie nieporządnie, lub wodą z rynsztoków, to obok najsurowszego ukarania stróża, rządcy lub właściciela domu, oraz miejscowego uczątkowego naczelnika, odpowiedzialność za to spadnie i na Kommissarza miejscowego cyrkułu.

Naczelnikowi straży ogniowej, polecam również wzmocnić dozór co do więcej akuratnego polewania w oznaczonym czasie—zjazdu, placów, alei i dróg szosowych. (G. Polic.)

— W ciągu zeszłego tygodnia to jest od dnia 1 (13) do 8 (20) lipca roku bieżącego aresztowano w Warszawie przez Policję żebraków i włóczęgów osób 70, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w r. 1860 ustawy o sądach gminnych 35; odesłano do domu przytułku i pracy 6; do miejsca urodzenia 18; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie 1; do szpitala 3; do Góry Kalwarji 1; do Wydziału Śledczego —; do Sądu Poprawczego —; do domu przytułku starozakonnych —; uwolniono 6. (G. P.)

## Ogłoszenie.

— Zawiadamiam niniejszem Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, że z mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia 5 stycznia 1873 roku, Nr 5340, czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu, otwieram Zakład Naukowy Męzki cztero-klassowy prywatny z Oddziałem Przygotowawczym, w stopniu Progimnazjów Rządowych, w mieście Warszawie przy zbiegu ulic Rymarskiej i Lesznoь, w domu sukcessorów po ś. p. Fryderyku Heurichu, oznaczonym NNrr 737/8 hypotecznym, 5 i 1-policyjnemi.

Kandydatów przyjmuję przychodnich i stałych, każdodziennie od godziny 9-tej z rana do 6-tej po południu, z wyjątkiem dni uroczystych i niedzielnych, poczynając od dnia 12 b. m. i r.; lekcje zaś rozpoczną się w zwykłym czasie szkolnym. Wykład religji zaprowadzony zostanie dla uczniów wszelkich wyznań.

O doborze nauczycieli, mających wykładać przedmioty i gorliwości wypełniania przyjętych na siebie obowiązków przez wszystkich członków zakładu, uważam zbytecznem i mówić, z powodu, iż do tego pobudza każdego z nich obowiązek moralny i interes materjalny.

Przełożony Zakładu, Radca Kollegialny, *Józef Górski*, Kandydat Nauk Fizyczno-Matematycznych, spadły z etatu Inspektor b. Szkoły Powiatowej Specjalnej w Warszawie. (3—3)—6924—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Merkury*, podaje do wiadomości Członków Stowarzyszenia, że obecnie sprzedaż wina, odbywa się tylko w sklepie Nro 2 przy ulicy Podwale i w sklepie Nro 4 przy ulicy Marszałkowskiej. W tychże sklepach są do nabycia wszelkie gatunki wódek krajowych, likierów i araków pochodzących z najlepszych fabryk.—Jednocześnie zawiadamia Członków Stowarzyszenia, że posiada wsklepach towary nabywane z pierwszej ręki w wyborowych gatunkach po cenach przystępnych, jako to: wszelkie gatunki kasz i mąki, wyborowe masło, różnę gatunki serów na sposób szwajcarski i holenderski wyrabianych oraz sery owcze.— Nareszcie wszelkie towary kolonjalne, co wszystko sprzedaje po możliwie nizkich cenach. (2—3) —7330—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 38, wprost Saskiego placu, z rana od godz. 10 do 11, po południu od 4-tej do 6, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. (25—0) —966—

— Kantor Kompanii Nawozów Rolniczych i wywózki nieczystości kloacznych przeniesiony został na ulicę **Królewską, N-er 13 nowy** obok Kościoła Ewangelickiego wprost bramy Ogrodu Saskiego na 1em piętrze. 5—10—7007—

ROMAN STRASBURGER,
**Patron Trybunału,**
przeniósł Kancellarję swoją na ulicę Bielańską, do domu pod Nr 609 (nowy 14) (5—6) —6835*a*—

## Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem

**Dra Wincentego Brodowskiego**
*ulica Nowy-Świat,, Nr 34, wprost Chmielnej.*
Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Chcąc przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, potrzeba na to czasu od 4 do 6-ciu tygodni i stopniowo powiększać dozę kumysu. A zatem na całą kurację potrzeba od 100 do 140 butelek. Mając zamiar uczynić takową kurację dostępną dla każdego, zarządziłem przy mym Instytucie abonament, który tygodniowo kosztuje 7 rs.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu
16 30 — 5868 —



## FORTEPIAN

używany o 6-ciu oktawach, jest do zbycia za **rs. 35**, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 47. Wiadomość na drugiem piętrze. 3—3 — 7158 —

## STROJE, SUKNIE i BIELIZNA

**Ulica Długa Nr. 32 nowy (Potkańskie)**
(Wejście na prost Hotelu Niemieckiego).

Przeniosłszy obecnie pracownię moję z Nowego-Światu pod powyższy numer, mam honor donieść Szanownym Paniom, które mi dotąd roboty swoje powierzały, iż jak dotychczas tak i nadal przyjmować się będą w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres Strojów damskich wchodzące; obok nowych przerabiają się na świeży fason już i **noszone Kapelusze**, podług najświeższych żurnali, **po kop. 50.** — **Suknie od Rs. 2, 4** i wyżej. — Uszycie **Koszuli** z angielskim gorsem **kop. 60**, tudzież **Stroiki i Czepeczki** dla Dam wykończają się spiesznie i z **elegancją**, — O sumiennem i gustownem wykończaniu powierzanych mi robót, Szanowne **Panie** miały sposobność już się przekonać.— **Walerja Czerniejewska.** —203—

# KUMYS

prawdziwy tatarski, wyrabiany z mleka klaczy w Antoninowie za Pragą, pod nadzorem Dra Medycyny
## STUMMERA.

Składy Główne, w Aptece: **F. Fijałkowskiego**, ulica Nowo-Senatorska i w Aptece **M. Sołtykiewicza**, ulica Graniczna w Warszawie.

Zamówienia robić można prawie we wszystkich Aptekach Warszawskich, w Instytucie Wód Mineralnych przy ogrodzie Krasińskim i na Pradze u **Różyckiego**, na prowincji zaś w Aptekach pierwej ogłaszanych.

Cena z butelką Nr 1 lub 2 **kop. 65**, w pół butelkach **35 kop.**, abonament tygodniowy to jest za 7 butelek, z góry opłaca się po **50 kop.** za butelkę. Rabat dla sprzedających jak pierwej. 5—6 — 6857 —

## Wody
## Mineralne Naturalne.

Skład Wód Mineralnych naturalnych przy Aptece pod firmą **D. T. Heinrich**, w Warszawie, przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej w domu W-nej Brunwey Nr 473 istniejący, ma honor zawiadomić PP. WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że otrzymał wprost ze źródeł trzecie tegoroczne transporta wszystkich wód mineralnych, Pastylek z soli do picia z tych wód wyrabianych, jak również szlamy, ługi, sole i mydła używane do przygotowywania kąpieli leczniczych. 2—3 7412 —

**Nowo założona pracownia**
Sukien, Okryć, Bielizny i wszelkich Ubiorów damskich

## E. KIETLIŃSKIEJ,

przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, wykonywa z wielką umiejętnością i starannością, obstalunki dotyczące toalety damskiej, podług najświeższej mody, po cenach bardzo umiarkowanych. Ulica Bielańska Nr 14 nowy w domu W-go Obrębskiego w Warszawie.
3—3 — 7132 —

## Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
**Cementu** Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu
**Cegły i Gliny** ogniotrwałej.
**Koksu i Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz
**Tektury** smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. — 3068 8—10)

## FABRYKA RAM I LUSTER
## ROBERTA GIESE ET COMP.

**przy ulicy Nowy-Swiat Nr 28 nowy,**

Urządziła oprócz dotąd tamże egzystującego Głównego Składu i sprzedaży swych wyrobów **drugi Skład i sprzedaż detaliczną przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy**, w domu SS-rów Loewenberga, z któremi to wyrobami podług najnowszych rysunków i fasonów zagranicznych, po cenach umiarkowanych ale stałych, łaskawym względom Szanownej Publiczności się poleca.

Sprzedaż hurtowa, oraz zamówienia na **szkła i szyby lustrzane do okien**, odbywają się tylko w Składzie przy fabryce na Nowym-Świecie. Handlującym odstępują się stosowne rabata.

Oprócz tego fabryka ta przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty **rzeźbiarsko-pozłotnicze** tak dla kościołów, jako też do domów prywatnych i pałaców.
11 15 — 3936 —

# ST. PETERSBURSKIE
## Towarzystwo Ubezpieczeń OD OGNIA
ORAZ
## UBEZPIECZEŃ DOCHODÓW I KAPITAŁÓW

Po przyjęciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże instytucji na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach, przez b. Komissję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w dniu 2 (14) Września 1844 roku wydanego, ma honer wezwać osoby posiadające ubezpieczenia za świadactwami w poniżej zamieszczonym wykazie wyrażonemi, które dopuściły zaległości w opłacie składek należnych po dzień 1 (13) Czerwca 1873 r., aby z wniesieniem takowych zaległości zgłosiły się do niżej podpisanego **Agenta Generalnego St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń,** w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1874 r., zobowiązania Towarzystwa względem zalegających, na mocy wyżej przytoczonego art. 40 urządzenia szczegółowego, w zupełności ustaną.

Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby które dopuściły wykazanych zaległości, winne są przy uiszczeniu takowych wnieść w myśl art. 40 urządzenia szczegółowego dopłatę za opóźnienie, oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia.

## Wykaz ubezpieczeń, od których zaległość w opłacie składek do dnia 1 (13) Czerwca 1873 roku, dopuszczoną została.

| Numer świadectwa ubezpieczeń | Wysokość summy ubezpieczonej | Zaległość wynosi | |
|---|---|---|---|
| | Rubli | Rubli | Kop. |
| 235 | 1500 | 34 | 38 |
| 626 | 5000 | 75 | 66 |
| 411 | 1000 | 11 | 63½ |
| 491 | 800 | 12 | 77 |
| 5 | 3000 | 47 | 82 |
| 464 | 3000 | 98 | 09 |
| 469 | 1800 | 32 | 68 |
| 535/537 | 1500 | 13 | 59 |
| 709 | 3000 | 87 | 96 |
| 2 | 1500 | 8 | 85½ |
| 60 i 608 | 2700 | 26 | 11 |
| 721 | 3000 | 20 | 90 |
| 298 | 1500 | 39 | 68 |
| 694 | 6000 | 194 | 85 |
| 653 | 1500 | 111 | — |
| 192 | 6000 | 93 | 16 |
| 454/455 | 300 | 6 | 11½ |
| 16 | 6000 | 154 | 24 |
| 737 | 3000 | 103 | 08 |
| 9 | 4500 | 71 | 68 |
| 675 | 6000 | 134 | 07 |
| 329 | 3000 | 23 | 89 |
| 635 | 2000 | 83 | 52 |
| 1 | 3000 | 51 | 54 |
| 613 | 3000 | 50 | 37 |
| 122 | 2225 | 17 | 28 |
| 581 | 6000 | 98 | 10 |
| 598 | 4500 | 30 | 51 |
| 640 | 900 | 14 | 43 |
| 645 | 1500 | 46 | 44 |
| 2 | 2000 | 49 | 05 |
| 345 | 4500 | 122 | 85 |
| 386 | 3000 | 90 | 96 |
| 548 | 4500 | 42 | 23 |
| 432 | 4500 | 103 | 08 |
| 707 | 1500 | 44 | — |
| 588 | 10000 | 293 | 18 |
| 515 | 5000 | 145 | 70 |
| 18 | 3000 | 39 | 67 |
| 23 | 5000 | 261 | 68 |
| 1 | 3000 | 26 | 10 |
| 365 | 1500 | 22 | 73 |
| 344 | 2250 | 11 | 95 |
| 708 | 2000 | 93 | 12 |
| 398 | 3000 | 62 | 26½ |
| 51 | 2700 | 61 | 92 |
| 19 | 2000 | 47 | 97 |
| 231 | 15000 | 459 | 45 |
| 673 | 2000 | 69 | 72 |

**JAKÓB BEIN,**
**Generalny Agent na Król. Polskie.**
*w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 22.*

1—1 — 7458 —




# ALTENBERG I ROBITSCHEK,
## Księgarnia i Skład Główny
## OBRAZÓW
## na Królestwo Polskie

*ulica Krakowskie-Przedmieście.* Numer 38.

Polecają wielki wybór, bo przeszło 300 świeżo sprowadzonych **Obrazów olejnych, drukowanych** na płótnie (Oelfarbendruck), wykonanych przez najpierwsze zakłady artystyczne w Wiedniu, Paryżu, Berlinie, Wenecji, Hamburgu i Monachjum.

Obrazy te są rozmaitej treści, jako to: historyczne; religijne, rodzajowe, portrzety, krajobrazy i inne, i między temi w znacznej części są wierne kopje sławnych mistrzów, jako: Rafaela, Titiana, Correggia, Murilla, van Dycka, Gauermana, Russa i innych.

Obrazy te w ramach rzeźbionych, ozłoconych bogato, w niczem nieustępujące oryginałom, mogą być ozdobą każdego salonu. Ceny umiarkowane, dla wygody mogą być rozłożone na raty miesięczne.

Taż Księgarnia przyjmuje prenumeraty na wszelkie pisma krajowe i zagrnniczne, tudzież wszystkie dzieła ogłaszane przez inne księgarnie lub nakładców, dostarcza po cenie przez nich ogłoszonej.

## Zarząd Spółki Połączonej Pracy Kobiet

Zawiadamia interessowanych, iż z dniem 1 Sierpnia r. b. rozpoczną się na nowo wykłady różnorodnych rzemiósł w lokalu Spółki przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28. Osoby więc chcące pobierać naukę jakiegokolwiek rzemiosła, raczą się wcześnie zapisywać, składając miesięczną opłatę rs. 5.

Dotąd odbywają się wykłady: Buchhalterji, kroju sukien, kroju bielizny, introligatorstwa; od 1-go zaś Sierpnia oprócz powyższych, rozpoczną się także wykłady nauki kroju rękawiczek, rzemiosła wielce korzystnego, a tak mało dotąd przez kobiety uprawianego.

1—3 — 7510 —

## Elixir dentifrice hygiénique PINAUD
### Pour les soins de la bouche

**L'Elixir ED. PINAUD** donne l'eclat le plus brillant aux dents à l'haleine la plus grande pureté, aux genivea leur fraicheur et leur couleur de rose.

Préparée par **ED. PINAUD**, Perfumeur Chimiste fournisseur paténté de S. M. la Reine d' Angleterre, 37 Bt. Strasbourg, **Paris.**

Se trouve chez tous lex principaux Parfumeurs ct Coiffeurs.

11 12 — 380 —




Kapitał 30,000 Rsr., razem lub częściowo, jest do wypożyczenia na mały procent, na hypoteki domów murowanych. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, ulica Leszno, na 2-giem piętrze od frontu, Nr 14-ty lokalu, rano do 9-tej, w południe od 1-szej do 3-ej.

7321 - 3—3

W dniu 15 Lipca, został znaleziony

**PARASOLIK**

na ulicy Brackiej, który odebrać można przy ulicy Ordynackiej, pod Nrem 4 u Gospodarza domu, za udowodn eniem własności.

—7505—1—1

## List Zastawny 3-go Okresu,

Serji I-szej lit. D, Nr 107,803, z 5-ciu kuponami, zaginął. Znalazca raczy złożyć takowy za nagrodą, u Szwajcara Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. —7507—1—2

**Apteka w Przysusze**, tak obecnie ja... i lat poprzednich, wyrabia w znacznej ilości

## Syrop Malinowy

(z malin leśnych). Życzący nabyć takowy, raczy nadesłać zamówienia pocztą otwartą, do Przysuchy. —7511—1—1

## Magazyn Mód

istniejący dotychczas przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 1, Od 8-go Lipca przeniesiony został na Nowy-Świat Nr 45 nowy. Pochlebiam sobie, iż Szanowna Publiczność nadal jak dotąd równie swojem zaufaniem zaszczycać go raczy. **J. S. MOTTIER.**

—6907—8—9

## PROŚBY
## i TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, redagują się w biurze, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udzielają się informacje w interesach sądowych i administracyjnych. —7277 4—4

## TEATR ZIMOWY

w mieście Lublinie, nowo-wyrestaurowany, i udogodniony, jest do wydzierżawienia od 1 Września r. b. Wiadomość u właściciela Makowskiego w Lublinie pod Nrem 5.

—7413—2—3

## Kolonja

około włóki mająca, jest do sprzedania lub wydzierżawienia, za pożyczkę rs. 3,000, oraz **Folwark** do 12 włók, rozległy z lasem i łąkami, położony tuż pod miastem powiatowym do sprzedania, lub wydzierżawienia w zamian za pożyczkę rs. 7,500. Wiadomość w Agenturze Win Francuzkich Mieczysława Popławskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 69, od 9 do 11 tej rano. Tamże jest 10 włók lasu sosnowego do sprzedania. —7467—1—2

## Najlepsza MUSZTARDA,

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym.** Nabyć ją można w każdym czasie w Fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, t. j. na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nrem 1068/9. 7518—1 3

Ktdby miał do odstąpienia zaraz

## FUTRO MĘZKIE

ciepłe, w dobrym stanie, na Osobę nizkiego wzrostu, zechce złożyć swój adres pod lit. L. N. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

—7500—1—1

## WYPRZEDAŻ
## Wysortowanych Kortów

z fabryk Krajowych i Zagranicznych, po cenie kosztu i niżej, trwać będzie do końca Lipca r. b. w Składzie Sukna Karola Lange. Ulica Długa Nr 55. —7519—1—3

## WAŻNA WIADOMOŚC
## WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA
**przez publiczną licytację,**

Z powodu wyjazdu na kilka miesięcy, wyprzedawać się będą przez publiczną licytację i z wolnej ręki następujące przedmioty, jako to: Marmury, Alabastry, a mianowicie: Wazony, Patery, Figury alabastrowe, Kałamarze, Popielniczki, Serwisy do cygar, Figury gipsowe, konsole i inne przedmioty, a to od godziny 10-tej z rana do 7-mej wieczorem, w domu przy ulicy Królewskiej Nr 412a dawniej Bayera, w sklepie marmurów. Upraszam JJWW. i WW. Panów o odbior rzeczy pozostawionych do reperacji.

**Licytacja** rozpocznie się we Wtorek to jest dnia 29-go Lipca; zaś **wyprzedaż z wolnej ręki od jutra.**

1—13 — 7492 —

Jest do sprzedania

## PARA KONI

powozowych, dobrze ujeżdżonych, w piątym roku, maści ciemno-szarej. Można je widzieć od dziewiątej godziny zrana do czwartej po południu, w Koszarach Mirowskich, u Wachmistrza Pilipieńki. —7255—3—3



Sprowadzone ze wsi dwa

## OGIERY

młode, rasowe, przy rodowodach, rosłe, jeden szary, drugi gniady, do sprzedania przy ulicy Podwal, w Hotelu Sławiańskim. Bliższa wiadomość tamże pod Nrem 6. —7407—3—3

(Patrz dodatek).

# NOWOŚCI POLSKIE.

## do nabycia w Księgarni i Składzie Nut Muzycznych

## Ed. Wendego i Spółki,

*Krakowskie-Przedmieście, Nr 412a, róg Królewsléiej*

**Brewer Dr C. E.,** Katechizm nauki przyrody, czyli wyjaśnienie ważniejszych zjawisk fizycznych i chemicznych z codziennego życia z 47 drzeworytami. Cena kop. 60.

**Berger Dr St.,** O skutkach samogwałtu, jakoteż o słabościach wenerycznych, kop. 90; z 4 rycinami, rs. 1 kop. 20.

**Bończa T.,** Na koszu, fraszka dramatyczna, w 2-ch aktach, kop. 45.

**Jerzykowski Dr St.,** O cholerze i zaradczych przeciw niej środkach, kop. 15.

— O powietrzu w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi, kop. 45.

**Irmischer Dr Jan K.,** Przewodnik objaśniający katechizm mniejszy Lutra; przełożył Ks. G. Manitius, kop. 40.

**Kamiński M,** Kobieta, miłość i małżeństwo, rs. 1 kop. 50.

**Karliński E.,** Słów kilka o rolnictwie, kop. 20.

**Kucharzewski i Kluger,** Wykład hydrauliki wraz z teorją machin wodnych, oprawne, rs. 8.

**Lam Jan,** Wielki świat Capowie, powieść społeczna, rs. 1.

**Mejer Kaz.,** O wieczystej dzierżawie, kop. 75.

**Müller Eug.,** Młodość sławnych ludzi, przełożył Jan Chęciński, z 23 rycinami, rub. rs. 1 kop. 20.

**Pietrzycki Ed.,** Nasze miary i wagi nowe, rs. 1 kop. 50.

**Segur Hr.,** Grzeczne dziewczynki, przekład z francuzkiego, rs. 1 kop. 20.

**Święcicki P.,** Mowa ludzka, jej układ pierwotny i budowa, rs. 1 kop. 20.

**Wiśnewski Sygg.,** Dziesięć lat w Australji, 2 tomy, rs. 2 kop. 50.

Księgarnia powyższa pomnaża ciągle skład swój **nowościami ze wszystkich gałęzi literatury.**

Posiada znaczny zapas **nut muzycznych** nie wyjąwszy tanich wydań **Petersa.**

Dostarcza wszystkie **nuty i książki** przez kogokolwiek ogłaszane po cenach katalogowych.

Przyjmuje zamówienia na wszystkie **pisma i dzieła** w kraju i zagranicą wychodzące.

Wypisującym jednorazowo książek lub nut za **rs. 5,** księgarnia **franco** dostarcza.

1 1 — 7420 —

## EKSTRAKT DO ZUPY LIEBIGA

**dla dzieci i rekonwalescentów**

Zupa Liebiga mająca za cel zastąpienie mleka macierzystego, gdzie takowe dla niemowląt jest niedostępnem, znana już jest i prawie powszechnie używana, sposób jednak przyrządzania takowej pierwotnie podanaj przez Liebiga jest dość utrudzającym, odstąpienie zaś od tego przepisu w najmniejszym szczególe, może nawet niekorzystnie wpłynąć na zdrowie dzieci. W zupie tej bowiem przyspasabiającej się ze słodu, mąki pszennej i dwuwęglanu potażu chodzi o zamienienie krochmalu w cukier, co przy nie zastoso aniu odpowiedniej temperatury i czasu działania, nie ma miejsca.

Ekstrakt do zupy Liebiga jest to dokładnie przyrządzona zupa wyparowana w próżni (Vacuum) do suchości, którego łyżeczka czubiasta rozpuszcza się w filiżance ciepłego zbieranego mleka i to stanowi wyżej opisaną zupę.

Ekstrakt do zupy Liebiga wyrabia się w **Aptece E. Werner w Warszawie ulica Długa, Nr 12.** 1—28 7506 —

## Gabinet Interessów Prywatnych

**ulica Ś-to-Jańska, Nr 2 w Warszawie.**

Opierając się na doniesieniu uczynionem przez pisma tutejsze z polecenia JW. Hrab Namiestnika Królestwa, iż w czasie spodziewanego pobytu w Warszawie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, prośby przyjmowane będą w pałacu Brühlowskim, zawiadamia osoby interesowane, **iż zajmuje się redagowaniem** tychże próśb w języku ruskim i innych, przez osoby posiadające specjalną znajomość języka i przepisów. 3—3 — 7273 —

## ŚRODKI DO ZEBÓW RIGAUD

Zalecane i codziennie przepisywane przez znakomitych lekarzy w Paryżu.

**CRÈME DENTIFRICE SOLDIFIÉE**

NA CHININIE

Dosyć jest pociągnąć lekko szczoteczkę po tym wytworze dla otrzymania klejowatości, łagodnéj, tłustawéj, która nadaje zębom połyskującą białość bez żadnego niebezpieczeństwa dla emalii zębów. Nie zostawia na zębach żadnego osadu jak większa część proszków; opiatów, które zawierają zwykle kwasy niebezpieczne albo atomy ciał twardych ścierających łatwo emalię.

**DENTORINE RIGAUD**

Ten Elixir do zębów przygotowany z rośliny kopalnikiem zwanéj (arnica) powszechnie oceniony został, ułatwia cyrkulacyą krwi wdziąsłach i uśmierza ból zębów.

Czyści oddech, wzmacnia dziąsła i rozlewa wykwitną woń w ustach. Zapobiega i zatrzymuje próchnienie, bardzo poszukiwany przez palących, ponieważ niszczy zupełnie woń cygar i tytuniu.

**Dostać można w Zakładach Perfumeryjnych i Perukarskich: PP. Poboreckiego, i Aleks. Lipink, w Warszawie.**

(7—12) — 365 —

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT

*pàr l'emploi de la*

**CRÈME DE BEAUTÉ**

a base de **GLYCÉRINE** et de **BISMUTH**

*et de la Poudre de riz*

*AUX FLEURS DE LYS*

*de Cachemyr*

**V I O L E T**

*12, Boulevard des Capucines*

Rotonde du Grand-Hôtel PARIS

**V I O L E T**

*Inventeur du*

**SAVON ROYAL DE THRIDACE**

*seul recommandé*

par les

**CÉLÉBRITÉS MÉDICALES**

*317, Rue Saint-Denis*

(7 31) 3047 —

## PRZEWODNIK

### rozmów

w języku niemieckim, dla osób udających się zagranicę. Cena kop. 30. Warszawa, nakład wydawcy **Józefa Kaufmanna.**

## PRZEWODNIK

### PO WIEDNIU,

**cena kop. 67½,**

oprawiony, z planem Wiednia.

Opis powyższy zawiera pobyt 10-cio dniowy. Nakład wydawcy **Józefa Kaufmanna** w Warszawie. —7503—1—6

**Księgarnia S. RUBINSZTEJNA**

przy ulicy Nowy-Świat Nr 7, naprzeciwko b. Izby Obrachunkowej, otrzymała na skład główny 6-ste wydanie **„Początkowa Metoda uczenia pisania i czytania po rusku“,** przez **J. Szarłowskiego,** po cenie kop. **20** za egzemplarz.

—7513—1—3

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż jak dawniej, tak i w tym roku szkolnym **przyjmować będę uczniów,** uczęszczających do Gimnazyów Rządowych lub prywatnych oraz przygotowujących się u mnie do szkół. Muzyka i język francuzki z konwersacyją mogą być udzielane.— Obecnie mieszkam na Placu Ś-go Aleksandra Nr. 14 nowy.

**Feliks Konwerski.**

—7490—1—3 b. Nauczyciel Szkół Rząd.

Poszukuje miejsca:

**LEŚNICZY**

w średnim wieku, który chlubnie złożył egzamin w Niemczech, a obecnie od lat 6-u zajmuje posadę Leśniczego w jednym z większych majątków w Królestwie Polskiem.— Adres przyjmuje Hotel Victorja pod lit. C. J. K.

—7501—1—3

## Retuszera

zdatnego do dużych fotografji na Albuminie, poszukuje zakład fotograficzny E. Trzemeskiego we Lwowie; próby i ofertę należy przysłać wprost do Zakładu powyższego. 2—5 7397 —

## Francuzki rodowite,

**Nauczycielki Polki,** wysoko wykształcone, posiadające gruntownie język francuzki i niemiecki i muzykę, poszukują posad za pośrednictwem **Emilji Dobieckiej.** Ulica Nowo-Senatorska Nr 5, pierwsze piętro.— Także potrzebną jest zaraz BONA Niemka.

—7329—3—3

## DO WYRĘCZENIA PANI DOMU,

przy małem gospodarstwie tu w Warszawie, potrzebną jest osoba w średnim wieku, znająca się na kuchni i praniu. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 22, mieszkania 4, od godz. 10 do 12 w południe. —7227—3—3

Potrzebna jest

## Gospodyni Wiejska,

w średnim wieku, która by miała dobrą rekomendację. Wiadomość: ulica Niecała Nr 2, mieszkania 9; widzieć się można pomiędzy 10 a 12 zrana. —7487—1—3

## MAMKA

zdrowa i ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Wróblej Nr 2876, nowy 9, **Czachorowska.** —7498—1—1

## MAMKA

ze świeżym pokarmem, poszukuje obowiązku. Ulica Brukowa na Pradze Nr 401, u Akuszerki **Habikiewicz.** —7512—1—1

## PIASKU

zdatnego do wszystkiego, można nabyć w każdym czasie na tysiące fur, przy ulicy Ceglanej Nr 2 nowy. —7229—4—4

## TRZY OLEANDRY,

znacznej wielkości i **figa z owocami,** ozdobne, są do sprzedania, przy ulicy Chmielnej i Zgody, Nr domu nowy 18. Wiadomość tamże u stróża. —7402—2—3

## SKRZYPCE

### prawdziwe Straduari,

z bardzo przyjemnym tonem, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w Księgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej.

—7?23—3—3

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11-e rano, w maneżu przy ulicy Królewskiej, sprzedawane będą przez publiczną licytację

## 12 Koni wierzchowych

**Warszawskiego Żandarmskiego Dywizjonu.**

—7399—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

## PARA KONI,

siwych, powozowych, czteroletnich, rosłych 3½ werszka, w pierwszej stajni Koszar Kiresjerskich w Łazienkach Królewskich. Wiadomość u Stangreta Czykmarowa.

—7485—1—3

Jest do sprzedania z wolnéj ręki

## KROWA mleczna, cielna.

Nowy-Świat Nr 26. Tamże **Pokoik** wspólny dla Osoby porządnej płci żeńskiej, stróż wskaże. —7502—1—3

**Ktoby miał**

## OŚLICE DOJNĄ,

zechce się zgłosić pod Nr 969, przy ulicy Granicznej, stróż domu wskaże.

—7495—1—3

## OKAZJA.

## Z powodu wyjazdu są do sprzedania:

Szale, koronki czarne i białe, Garnitur pięknej imitacji korali, piękny Serwis porcelanowy francuzki do herbaty, Bielizna stołowa, Futra damskie, Łóżko mahoniowo-orzechowe z materacem francuzkim na sprężynach, Stolik do niego, ulica Chmielna Nr 1 nowy, mieszk. 5, drugie piętro. —7130—5—6

## PŁOCK

### Znany od wielu lat MAGAZYN MEBLI i LUSTER

pod firmą

## S. GOLDBERG w Płocku,

**przy ulicy Grodzkiej.**

Zaopatrzony został w znaczny zapas świeżych i gustawnych **Mebli** jak i **Luster** tak zagranicznego i krajowego wyrobu.

Również znajdują się w tymże Magazynie

## MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów w znacznym wyborze i po znacznie zniżonych cenach.

## S. GOLDBERG.

1 6 — 7508 —

A. z Pawłowskich

## KAUFMANN,

**FABRYKA BIELIZNY**

**w Poznaniu.**

Plac Sapieżyński

**Nr 1.**

Wielki wybór bielizny i ubrań negliżowych dla Pań, Panów i Dzieci. —7069—4—15

---

**W PRACOWNI**

**Strojów i Sukien Damskich.**

Krakowskie-Przedmieście wprost Ś-go Krzyża, Nr 8 nowy, na 1-m piętrze w oficynie, Nr 7 mieszkania, przyjmują się do roboty **Suknie, Kapelusze, Czepeczki, Stroiki** i t. p., wszystko wykonywa się po cenach umiarkowanych. Tamże udziela się lekcje Kroju Sukien i przyjmują się PANNY do nauki. **T. POGONOWSKA.**

—7380—2—3

---

Do Magazynu Obuwia

pod firmą:

## BOBROWSKI i MÜLLER,

nadszedł świeży transport

**wprost z Paryża:**

**Skór lakierowanych groszkowych i gładkich,** gemzy złociste i czarne, kozły matowe i glansowane, **gotowe Damskie Obuwie,** oraz **Szuwaks**—o czem zawiadamiamy Osoby interesowane.

—7281—3—3

---

STANISŁAW

## ŁAZOWSKI

**RĘKAWICZNIK,**

Główna pralnia rękawiczek, ulica Niecała pod Nrem 10, po kop. 7½ od pary. —7331—3—3

---

Mający do zbycia blachę cynkową starą, raczą listownie zawiadomić o ilości i cenie takowej

**Jeneralną Dyrekcję Zakładów Górniczych, G. von Kramsta, w Kattowicach w Górnym Szląsku.**

—7148—6—6

---

## APTEKA

**Do sprzedania**

w Łomżyńskiej gubernji mieście powiatowem.

Bliższa wiadomość w Aptece W-go Kucharzewskiego, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, —7270—3—3

---

## APTEKA

Na Prowincji do sprzedania. Bliższa wiadomość, u Właściciela, w Osadzie Tarnogród powiecie Biłgorajskim, gubernji Lubelskiej.

—7367—2—3

---

BELGIQUE. **SPA** BELGIQUE.

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w świecie w żelazo. Sezon wód od 1-go Maja do 31-go Października. Piękny, nowo wystawiony budynek dla kąpieli.—Osiem źródeł, znanych ze swoich własności wyleczających: anemię, bladaczkę, konsumpcję niepłoduość, dziecinne choroby, choroby żołądka, ócz, urynowego kanału, kamień pęcherza i t. d. PYSZNE KASINO. Salony dla konwersacji i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczory. Teatr. Koncerta podczas dnia i wieczorem, Hotele, Restauracje i Kawiarnie pierwszego rzędu. Polowanie, połów ryb, strzelanie do celu. Ardeńskie konie. Wielkie wyścigi Steple chasse. Sprzyjająca dla zdrowia miejscowość, przechadzki i okolice znakomite Komunikacja z całą Europą za pomocą drogi żelaznej i telegrafu. —4182 10 20

---

## KAWIOR ASTRACHANSKI

w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych jedno i dwu funtowych, oraz wyborny

**SER OBRIN**

w kulkach cztero-funtowych nadszedł do Składu Win i Delikatesów **S. Rozmanith,** ulica Nowy Świat. —7364—3—3

---

## Zakład Tapicerski.

Ulica Senatorska Nr 20 naprzeciw Kościoła Ś-go Antoniego. Przeniosłszy obecnie pracownię moją z Leszna pod powyższy Numer, Mam honor donieść Szanownym Panom i Paniom, którzy mi dotąd roboty swe powierzali, iż jak dotychczas tak i nadal przyjmować się będą w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres tapicerski wchodzące wykończać się spiesznie i akuratnie po nader umiarkowanych cenach. Tamże przyjmuje się obstalunki na **Flagi** w różnych rozmiarach po cenach zniżonych.

Z szacunkiem **Fr. Kerdecki.**

—7128—5—6

---

W Dobrach położonych o wiorst 7 od Warszawy, życzonoby sobie wynająć

## PAROWĄ MŁOCARNIĘ,

do omłotu 1,000 korcy żyta i pszenicy. Ktoby miał takową do wynajęcia, zechce warunki złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem D. B. —7433—2—3

---

**MŁYN PAROWY** o trzech gankach, z francuzkiemi kamieniami i jednym gankiem szlązkim i żebrownikiem, **3-ma celindrami i elewatorami,** prawie nowo urządzony, z **Lokomobilą,** jest do **sprzedania za bardzo nizką cenę** i pod dobremi warunkami. **Młyn** jest tak urządzony, że można go przenieść w każde miejsce lub na prowincję. Wiadomość u G. Neumann, ulica Pańska Nr 1212. —6909—6—6

---

Wyborowe Francuzkie i Angielskie perfumy, puder, mydełka glicerynowe,

oraz **pudełeczka toaletowe** (bombonierki), jako eleganckie i odpowiednie podarki dla dam, poleca po cenach bardzo umiarkowanych, z odstąpieniem rabatu.

## G. BEUTH.

Ulica Senatorska Nr 20, wprost Kościoła Ś-go Antoniego. —7516—1—6

---

**MLECZARNIA**

w dogodnej miejscowości, dobrze urządzona, mająca wziętość i powodzenie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Chmielnej, w domu Nr 33 nowy, mieszkania Nr 9, codziennie w godzinach przedpołudniowych.

—7058—2—3

---

## CZARNE PORZECZKI

(SMARODINA),

na Konfitury, poleca Skład Owoców

## BRACI WRÓBEL,

**obok kościoła Ś-go Krzyża.**

—7472—2—3

---

Cement Portlandzki

z fabryki angielskiej **Johnsona** i z fabryki Pomorskiej w Szczecinie

oraz

Cegłę ogniotrwałą

angielską z fabryki **Ramsaya,** poleca Skład

**WIKTORA WERTHEIM,**

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

6— 6307 —

---

Ktoby miał do wypożyczenia zaraz summę

## Rs. 15,000,

mogącą być ubezpieczoną na pierwszej połowie szacunku Dóbr, mających hypotekę w Warszawie, raczy zgłosić się na ulicę Złotą pod Nr 10 nowy, mieszkania 5, rano do godz. 10 lub po południu pomiędzy godzinami 5 a 6-tą. —7403—2—3

---

Potrzebne jest

## MIESZKANIE

od Ś-go Michała, w środku miasta, złożone z trzech lub czterech poki, z kuchnią i potrzebnemi wygodami. Adresa uprasza się nadesłać do Magazynu Braci Lesser, na ulicy Rymarskiej. —7371—2—2

---

## FABRYKA TABACZNA

## N. KRIONA PAPA NIKOŁA

**w ODESSIE.**

Niniejszem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Królestwo Polskie oddała panu J. ROZENBLUM, w Warszawie.

PP. handlujący tym wyrobem raczą co do cen hurtowych z tymże porozumieć się.

*Odessa, dnia 3 (15) Lipca 1873 r.*

**N. Kriona Papa Nikoła.**

1 3 — 7509 —

---

Jest do sprzedania zaraz

## POWOZIK

na jednego konia, w dobrym stanie, mało używany. Wiadomość przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu W-go Toeplitza Nr 619/20, 5 nowy. —7440—2—3

---

Jest do wynajęcia

## Kareta potrójna, Powóz

**parokonny i Dorożka.**

Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 25 nowy, stróż miejscowy wskaże. —7298—3—3

---

Jest do sprzedania

## FORTEPIAN

mahoniowy, fabr. Bucholtza, przeszło o pół 7-mej oktawy, krótki, nowego fasonu; z całym metalowym blatem, tonem silnym i śpiewnym. Zielna Nr 20, mieszkania 19.

—7514—1—3

---

W nowo-wyrestaurowanym domu na Krakowskiem-Przedmieściu, na przeciwko Skweru, obok Poczty pod Nrem 423, jest do wynajęcia od 1 Października 1873 r.

## Całe 1-sze piętro,

składające się z Salonu o 3-ch oknach z balkonem, sypialni, jadalni i kuchni, z 2-ma wchodami, za cenę rs. 500. Wiadomość u Właściciela. —7489—1—1

---

Jeżeli kto z WW. Właścicieli Domu, ma do wynajęcia od Ś-go Michała r. b.

**LOKAL,**

złożony z 6 lub 5-ciu pokoi, salonu, kuchni, stajni, wozowni, z innemi wygodami, przy której z główniejszych ulic, raczy nadesłać adres do Rządcy domu, dawniej pałacu Blanka a dziś W-go Kierznowskiego Nr 461.

—7499—1—3

---

## MIESZKANIE

do wynajęcia, trzy pokoje z kuchnią, od Ś-go Michała. Ulica Żelazna Nr 28/927E, drugi dom od rogu Chłodnej. —7493—1—3

---

Jest do najęcia każdego czasu

## Salon z meblami i Fortepianem,

dla Osoby płci żeńskiej, z wspólnem wejściem, w pałacu Hr. Uruskiego Nr 393. Krakowskie-Przedmieście, 1-sze piętro, stróż wskaże. —7333—3—3

---

Zaraz do wynajęcia

## DWA POKOJE

umeblowane, z usługą, na żądanie ze stołem, pojedyńczo lub razem, miesięcznie lub kwartalnie. Przy ulicy Królewskiej, domu Nr 5, na pierwszem piętrze na prawo:

—7310—3—3

---

Do wynajęcia zaraz

## Mieszkanie Letnie

w Koszykach, składające się z 2 pokoi. Wiadomość na miejscu, Nr 1753 a, b, c.

—7441—2—3

---

Jest do odstąpienia

## SKLEP

z urządzeniem i towarem, mieszczący w sobie Wyroby Tabaczne, Materjały Piśmienne i rysunkowe, przedmiota Galanteryjne, Zabawki dziecinne, towary Norymbergskie i Mydlarskie. Bliższa wiadomość na miejscu, Nowy-Świat Nr 7. —7481—1—3

---

Potrzebne jest

**MIESZKANIE,**

złożone z 3 do sześciu pokoi, przy którym byłyby stajnie i wozownie, na pomieszczenie 12 do 16 krów, pożądanym byłby ogródek. Wiadomość przy rogu ulicy Chmielnej i Zgody pod Nrem 18 w Mleczarni. Posłańcom za odszukanie przy najęciu, zapewnia się odpowiednia nagroda. —6956—3—3

---

W bliskości **Nowego-Świata,** jest do wynajęcia w każdym czasie

## POKÓJ

## z meblami,

z usługą, a na żądanie może być ze stołem. Ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5.

—7315—3—3

---

**Są do wynajęcia od Ś-go Michała roku bieżącego Trzy**

## SKLEPY

eleganckie gazem oświetlone, przy ulicy Nowy Świat Nr. 1260 A, nowy 25.

1) Sklep, 2 pokoje, kuchnia, komórka i wygódka.

2) Sklep i pokój obszerny.

i 3) Sklep z pakamerą — Mogą być urządzone podług wymagań najmującego. Interesanci zechcą się zgłaszać na miejsce do miejscowego stróża, który udzieli bliższej wiadomości. —7482—1—6

---

Od każdego czasu przy ulicy Rymarskiej, Nr 8 nowy są do wynajęcia

## Dwa SKLEPY

1. **Jeden** z dwoma pokojami o 2-ch oknach wystawowych.

2. **Drugi** o jednym oknie. W obudwóch tych sklepach znajdują się **szyby lustrzane i urządzenie gazowe.**

Wiadomość tamże u Rządcy domu:

3—3 — 7221 —

---

Przy ulicy Nowolipki Nr 34/2485a, do wynajęcia od 1 Października r. b.

## SKLEP

## Wiktuałów,

oraz Stajnia i Wozownie dla Krów, Koni lub na składy. —7365—2—3

---

## DOWÓD DEPOZYTOWY

zgubiono, wydany przez Bank Polski na imię Joska Krell na Rs. 4,800, a mianowicie Listów Zastawnych 8 sztuk, numera 61,949, 62,566; 63,330; 63,333, 63,452; 63,455; 63,457; 65,430 po Rs. 250; Listów Zastawnych 2 sztuk Nr 16,888, 10,916 po Rs. 1,000; List Likwidacyjny Nr 6,287 na Rs. 500; Listów Likwidacyjnych 3 sztuk Nr 31,524, 14,476, 80,134 po Rs. 100. Łaskawy Znalazca zechce takowy oddać do Właściciela domu przy ulicy Gnojnej Nr 978/9 za stosowną nagrodą.

—7362—2—3 **Josek Krell.**

---

Dnia 22 b. m., na ulicy Królewskiej lub Saskim Placu, zgubiono:

## MEDALJON

złoty, niebiesko emaljowany, z portretem damy, dwie pieczęcie, jedna z czarnego kamienia, w oprawie złotej, druga z kamienia zielonego z pieskiem ze stali, oraz kluczyk złoty od zegarka na małym łańcuszku. Znalazca raczy takowe przedmioty zwrócić za stosownem wynagrodzeniem do mieszkania Jenerała Masłowskiego, przy ulicy Wiejskiej Nr 12. —7485—2—2

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою